VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 191)**

z dnia 22 marca 2018 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 191)

22 marca 2018 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem posła **Konrada Głębockiego (PiS)**, zastępcy przewodniczącej Komisji, oraz posła **Lecha Kołakowskiego (PiS)**, zastępcy przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

I. informację o dokumentach UE, w stosunku do których prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag: COM(2018) 82, 150 (art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r.); C(2018) 776, COM(2018) 76, 77, 78, 79 (art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r.);

II. w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. wniosek dotyczący dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi (COM(2017) 753 – wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska Rzeczypospolitej Polskiej;

III. w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie oceny technologii medycznych i zmiany dyrektywy 2011/24/UE (COM(2018) 51 – wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska Rzeczypospolitej Polskiej;

IV. w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego w sprawie ustanowienia ram interoperacyjności między systemami informacyjnymi UE (w obszarze granic i polityki wizowej) oraz zmieniający decyzję Rady 2004/512/WE, rozporządzenie (WE) nr 767/2008, decyzję Rady 2008/633/WSiSW, rozporządzenie (UE) 2016/399 i rozporządzenie (UE) 2017/2226 (COM(2017) 793 – wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska Rzeczypospolitej Polskiej;

V. w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego, Komitetu Regionów i Europejskiego Banku Inwestycyjnego: Trzecie sprawozdanie na temat stanu unii energetycznej (COM(2017) 688 – wersja ostateczna) i odnoszące się do niego stanowisko rządu;

VI. w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady i Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego:

Pakiet towarowy: Wzmocnienie zaufania do jednolitego rynku (COM(2017) 787 – wersja ostateczna) i odnoszące się do niego stanowisko rządu.

W posiedzeniu udział wzięli: **Marcin Ociepa** podsekretarz stanu w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii wraz ze współpracownikami, **Renata Szczęch** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji wraz ze współpracownikami, **Tadeusz Skobel** podsekretarz stanu w Ministerstwie Energii wraz ze współpracownikami, **Zbigniew J. Król** podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia wraz ze współpracownikami, **Anna Moskwa** podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej wraz ze współpracownikami, **Anna Kamińska** dyrektor Departamentu Bezpieczeństwa Zdrowotnego Wody Głównego Inspektoratu Sanitarnego, **Małgorzata Marciniewicz-Mykieta** naczelnik Wydziału Monitoringu Wód w Departamencie Monitoringu, Ocen i Prognoz Stanu Środowiska Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska, **Jacek Kraska** naczelnik wydziału w Departamencie Analiz Rynku Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, **Tomasz Rutkowski** doradca Ogólnopolskiej Izby Gospodarczej Wyrobów Medycznych POLMED, **Grzegorz Rychwalski** wiceprezes Polskiego Związku Pracodawców Przemysłu Farmaceutycznego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Adam Dudzic** – wicedyrektor Biura Spraw Międzynarodowych, **Agata Jackiewicz** i **Paweł Witecki** – z sekretariatu Komisji w BSM; **Bartosz Pawłowski**, **Marek Jaśkowski** i **Paweł Kościelny**– eksperci ds. legislacji z Biura Analiz Sejmowych, **Wojciech Zgliczyński** – specjalista ds. społecznych z BAS, **Elżbieta Berkowska, Adrian Grycuk** i **Jacek Krzak** – specjaliści ds. systemu gospodarczego z BAS.

Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Stwierdzam na podstawie listy obecności kworum. Witam serdecznie wszystkich obecnych członków Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Nie wiem, czy jest ktoś z europarlamentarzystów na sali. Chyba nie ma. Witam także ministrów i towarzyszące im osoby. Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie widzę. Stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek dzienny.

Przechodzimy do rozpatrzenia pkt I, czyli informacji o dokumentach UE, w stosunku do których prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag. Są to następujące dokumenty: w trybie art. 8 ust. 2 ustawy COM(2018) 82 i 150; w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy C(2018) 776, COM(2018) 76, 77, 78 i 79. Czy do wymienionych przeze mnie dokumentów państwo posłowie chcą zgłosić uwagi, czy też zgodnie z wnioskiem prezydium możemy je przyjąć bez rozpatrywania przez Komisję? Sprzeciwu nie słyszę. Stwierdzam, że **Komisja postanowiła nie zgłaszać uwag do wymienionych powyżej dokumentów**. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt I.

Przechodzimy do pkt II, czyli rozpatrzenia w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. wniosku dotyczącego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi (COM(2017) 753 – wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego projektu stanowiska RP. Rząd jest reprezentowany przez panią minister Annę Moskwę, podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej. Bardzo proszę panią minister o przedstawienie stanowiska.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej Anna Moskwa:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, wniosek dyrektywa PE i Rady w sprawie jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi. Kilka zdań na temat, dlaczego wprowadzamy ten dokument. Komisja Europejska zamierza wprowadzić zmiany w przepisach dyrektywy Rady z roku 1998 w sprawie jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi. Przepisy tej dyrektywy jako główny cel mają ochronę ludzi przed szkodliwymi skutkami zanieczyszczenia wody pitnej i zapewnienie jej odpowiedniej jakości. Motywacją podstawową, dlaczego to się dzieje teraz, jest fakt, że założenia dyrektywy opierają się na parametrach ustalonych ponad dwadzieścia lat temu. W związku z tym konieczna jest rewizja tego dokumentu i ponowne przyjrzenie się parametrom.

Jeżeli chodzi o podstawowe elementy, które będą zmieniały tę dyrektywę, to są to następujące zakresy: wprowadzenie podejścia opartego na analizie ryzyka obejmującego obszar od ujęcia do kranu, czyli mówiąc w skrócie – szerokiego zakresu monitorowania wody od etapu wstępnego, od ujęcia, czyli wprowadzenia standardów zarówno co do rodzaju monitorowania, jak i metod monitorowania i parametrów, aż do kranu, by zapewnić jak najwyższą jakość od samego początku.

Drugi wymiar to jest możliwość nałożenia obowiązku monitorowania wody surowej na dostawców wody, co jest nowością, oraz rozszerzenie zakresu wskaźników badanych przez dostawców wody, by zapewnić jej jak najwyższą jakość. Dodatkowo zapewnienie przez państwa członkowskie dostępu do wody wrażliwym i zmarginalizowanym grupom, co nie było elementem troski dyrektywy we wcześniejszej formie.

Jeżeli chodzi o stanowisko RP dotyczące tego dokumentu i prac nad tą dyrektywą, to ogólnie Polska akceptuje zaproponowane przez Komisję Europejską kierunki w wymienionych obszarach, zmierzające do zapewnienia bezpieczeństwa zdrowotnego wody, podejścia opartego na ocenie ryzyka, wprowadzenia harmonizacji w zakresie materiałów kontaktujących się z wodą w kontekście uznawania na poziomie UE oraz zapewnienia informacji o jakości wody dla wszystkich konsumentów. Popierając tę inicjatywę, podkreślam, że projektowane regulacje poprzez brak spójności i doprecyzowania mogą stanowić trudności w zakresie prawidłowego ich wdrożenia. W związku z tym uważa się za zasadne doprecyzowanie kwestii budzących wątpliwości, które w przyszłości mogą zaważyć na realizacji tej dyrektywy, i to się aktualnie dzieje.

Stanowisko Polski uwzględnia możliwości przyznawania odstępstw od wymagań chemicznych jakości wody wskazanych w dyrektywie w przypadku zaistnienia wyjątkowych okoliczności, wskazanych przez Komisję Europejską założeń merytorycznych dla przyjęcia bardziej restrykcyjnych wartości parametrów jakości wody niż wartości wskazane przez WHO, zróżnicowania zakresów badanych parametrów jakości wody w zależności od rodzaju ujmowanej wody, uwzględnienia okresów przejściowych na włączenie do monitorowania na etapie dystrybucji wody nowych parametrów jakości wody, określenia wszystkich wymagań odnoszących się do wód źródlanych w jednym akcie prawnym. Ponadto też problematyczne i warte ponownego rozważenia wydają się kwestie dotyczące oceny ryzyka. Ocena ma obejmować cały łańcuch produkcji wody od ujęcia do kranu konsumenta, materiałów budowlanych mających kontakt z wodą do spożycia, poprawę dostępu do wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi, w tym w szczególności wrażliwym i zmarginalizowanym grupom społecznym, oraz zakres informacji podlegający obowiązkowi informowania przez dostawców wody odbiorców usług. Wartością dodaną wdrożenia tej dyrektywy jest zachęcenie konsumentów indywidualnych do szerszego korzystania z wody tak zwanej kranówki, co miałoby dodatkowy efekt ekologiczny, mianowicie zmniejszyłoby konsumpcję wody butelkowej, jednocześnie znacząco podniosłoby jakość wody użytkowej.

Projekt był oczywiście konsultowany. Stanowiska wpłynęły do nas z Ogólnopolskiego Porozumienia Organizacji Samorządowych i Izby Gospodarczej „Wodociągi Polskie". W dniu 19 marca Komitet do Spraw Europejskich przyjął w trybie obiegowym projekt stanowiska. Prosimy o przyjęcie powyższego stanowiska. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):

Dziękuję, pani minister. Sprawozdawcą do tego dokumentu jest pan poseł Tadeusz Cymański, który jest nieobecny dzisiaj na posiedzeniu, w związku z tym stanowisko w jego imieniu przedstawi pan poseł Łukasz Zbonikowski. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Łukasz Zbonikowski (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, wniosek dotyczy dyrektywy PE i Rady w sprawie jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi. Omawiana zmiana przepisów dotychczas obowiązującej dyrektywy jest ściśle związana z europejską inicjatywą obywatelską Right2Water. Wynika również z oceny i wniosków płynących z monitorowania gospodarki wodą w UE. Jest także częścią planu przejścia na gospodarkę o obiegu zamkniętym. Polska należy do krajów o małych zasobach wodnych. Dość powiedzieć, że na jednego Polaka przypada trzykrotnie mniej wody niż średnia europej-

ska – 1600 m^3 na osobę przy średniej unijnej 4500 m^3. Na skutek wieloletnich zaniedbań mamy także bardzo niski wskaźnik retencji wynoszący 6,5%, co godzi nie tylko w bezpieczeństwo w przypadku powodzi bądź suszy, ale także w skuteczne zaopatrzenie w wodę. Ponad 20% gmin w kraju cierpi na…

Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):

Przepraszam, panie pośle. Bardzo proszę szanownych państwa o uwagę.

Poseł Łukasz Zbonikowski (PiS):

Ponad 20% gmin w kraju cierpi na niedobór wody pitnej, a 80% nie posiada planu zagospodarowania zasobów wodnych. Pomimo opomiarowania zużycia wody, a w konsekwencji spadku zużycia w latach 1980–2016 o blisko 800 tys. hektometrów sześciennych dostęp do wody jest wciąż wielkim problemem dla państwa i społeczeństwa. Dynamicznie rozwijająca się gospodarka i postęp cywilizacyjny powodują rosnące potrzeby w tym zakresie. Zakłada się, że do roku 2050 wzrost zapotrzebowania na wodę wyniesie 55%.

Te trudne uwarunkowania powodują konieczność dużego wysiłku we wdrażaniu proponowanej dyrektywy. Popierając kierunek zmian, musimy zwrócić szczególną uwagę na te propozycje, które są związane z koniecznością znacznych nakładów finansowych. Powinniśmy w pełnym zakresie skorzystać z okresów przejściowych, zwłaszcza w odniesieniu do proponowanych bardzo wymagających parametrów jakości. Korzystne z punktu widzenia konsumentów jest zwiększenie przejrzystości kwestii związanych z wodą i zapewnienie pełnego dostępu do aktualnych informacji. Dzięki zwiększeniu zaufania obywateli do wody wodociągowej zakłada się obniżenie wykorzystania butelek plastikowych. Pośrednio ograniczy to emisję gazów cieplarnianych i ilość tworzyw sztucznych. Polityka informacyjna zakłada również zróżnicowanie częstotliwości informacji w zależności od wielkości dostawcy. Znowelizowane prawo pozwoli bardziej skutecznie realizować politykę dotyczącą gospodarki wodnej. Dla jej skuteczności potrzebny jest też ogromny wysiłek edukacyjny i uświadomienie wagi i znaczenia wody dla współczesnej cywilizacji. Dlatego uważam, że wniosek dotyczący dyrektywy zasługuje na poparcie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):

Dziękuję, panie pośle. Otwieram dyskusję. Czy są pytania? Nie słyszę. A zatem zamykam dyskusję. Nie widzę zgłoszeń. Proponuję następującą konkluzję: stwierdzam, że **Komisja rozpatrzyła w trybie art. 7 ust. 4 ustawy dokument o sygnaturze COM(2017) 753 – wersja ostateczna oraz odnoszący się do niego projekt stanowiska RP. Komisja podzieliła stanowisko rządu odnoszące się do tego dokumentu**. Czy jest sprzeciw? Nie widzę. Wobec tego stwierdzam, że Komisja przyjęła powyższą konkluzję. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt II.

Przechodzimy do pkt III, czyli rozpatrzenia w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie oceny technologii medycznych i zmiany dyrektywy 2011/24/UE (COM(2018) 51 – wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego projektu stanowiska RP. Rząd jest reprezentowany przez pana ministra Zbigniewa Króla, podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia. Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie stanowiska rządu w tej sprawie.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia Zbigniew J. Król:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Panie i panowie posłowie, szanowni państwo, odnosząc się do kwestii oceny technologii medycznej, wspólnych prób dotyczących tego wielodyscyplinarnego procesu, uważamy, że na pewno należy wspierać ideę ujednolicania tego procesu, niemniej jednak jak czytamy przedstawiony dokument, czyli projekt rozporządzenia, gdzie nie budzą większego oporu cele główne, czyli zapewnienie lepszego funkcjonowania rynku wewnętrznego oraz przyczynienie się do osiągnięcia wysokiego poziomu ochrony zdrowia ludzkiego, poprzez cele szczegółowe: zwiększenie dostępności innowacyjnych technologii medycznych dla pacjentów w UE, zapewnienie efektywnego wykorzystania zasobów oraz poprawa jakości HTA, czyli oceny technologii medycznych w całej UE, a także zwiększenie przewidywalności warunków prowadzenia działalno-

ści, to ten projekt rozporządzenia nie jest już tak jednoznacznie określający. W związku z tym rząd RP negatywnie ocenia inicjatywę Komisji Europejskiej dotyczącą projektu rozporządzenia PE i Rady w sprawie oceny technologii medycznej, zmiany dyrektywy 2011/24/UE, ale Polska rekomenduje dalsze prace nad formą i treścią dokumentu, ponieważ dostrzega potencjalne korzyści z unijnej współpracy w zakresie wspólnych ocen technologii medycznych. Poparcie tych prac jest uwarunkowane jednak rezygnacją z tej formy projektu rozporządzenia i zaproponowaniem miękkich narzędzi nielegislacyjnych, takich jak na przykład zalecenia, rozwijanie współpracy w ramach sieci już istniejącej JUNET, czy też wspólnych działań w formule *joint actions*.

Polska Agencja Oceny Technologii Medycznych od samego początku uczestniczyła w tworzeniu JUNET-y i od samego początku współpracowała w tym obszarze działalności ujednolicania, natomiast w naszej ocenie to brzmienie projektu jest zbyt daleko idące i pozostawiające zbyt szeroki zakres niedookreślenia, naruszające zasadę pomocniczości i tym samym zmiany nie zawsze są celowe. Uważamy, że efektem przyjęcia danego rozporządzenia może być bezpośrednia ingerencja w systemy kształtowania systemów refundacyjnych, co dla polskiego systemu opieki zdrowotnej jest szczególnie istotne, ponieważ mamy wypracowany dość unikatowy własny system, który podlega ewolucji, ale ten system daje nam taką oto sytuację, że mamy jedne z najtańszych, o ile nie najtańsze w Europie leki. Nie chcielibyśmy zaburzać tej mozolnie budowanej koncepcji poprzez konieczność obligatoryjnego przyjęcia określonych rozwiązań wpisywanych w tym projekcie.

Proces HTA, szczególnie ocena kliniczna, nie funkcjonuje w oderwaniu od procesu decyzyjnego, gdyż jest jego istotnym etapem. Analiza kliniczna w ramach procesu HTA jest jedną z trzech części składowych, które w polskim systemie funkcjonują do tej pory, mają swoje miejsce i wynik oceny klinicznej zdecydowanie wpływa również na te dwie pozostałe, które są używane, czyli analizę ekonomiczną i analizę wpływu na budżet.

Dodatkowym elementem wskazującym na brak zachowania proporcjonalności jest wybrana forma projektowanego aktu, czyli rozporządzenia. Według nas dla realizacji określonych celów i osiągnięcia większej spójności pomiędzy podejmowanymi przez poszczególne kraje działaniami nie jest konieczne wprowadzanie regulacji na poziomie rozporządzenia. Poza tym, co jest szczególnie istotne, aby przedstawić zdecydowanie pozytywną opinię, bo nasza nie jest też do końca negatywna, widzimy pole manewru, pole do negocjacji, obawiamy się jednak dużego w naszym przekonaniu wykorzystania aktów delegowanych i aktów wykonawczych, które nie są przedstawione w tym projekcie. Szczególnie dotyczy to poszerzania puli krajów biorących udział w ocenie klinicznej oraz wpływu tej oceny klinicznej na proces decyzyjny. Obawiamy się, że bez tych mechanizmów może dojść do nadwykorzystania tej rekomendacji. Mają tu państwo przedstawione akty delegowane w opracowaniach, które wysłaliśmy. Jeżeli będą pytania do poszczególnych punktów, to chętnie odpowiem.

Propozycje zakładają obligatoryjność i ujednolicenie zasad oceny klinicznej w stosunku do wszystkich polityk UE, co jest trudne i, z tego co wiemy, agencje i rządy szczególnie dużych państw również podchodzą sceptycznie. Rozmawialiśmy również z naszymi odpowiednikami na Węgrzech, gdzie ta obligatoryjność dostosowania szczególnie do polityk refundacyjnych, ale nie tylko, jest mocno podnoszona i kwestionowana ze względu na dużą różnicę tych polityk. Nie ma ujednoliconego systemu w UE i prawdopodobnie, biorąc pod uwagę to, że każdy z krajów buduje własny system opieki ochrony zdrowia, ta polityka nie powinna być pierwszą wspólnie budowaną według naszej oceny. Dodatkowo w ramach wykorzystania wspólnej oceny klinicznej dokonanej w czasie przed rejestracją leku i opublikowanej wraz z rejestracją leku w procesie refundacyjnym w Polsce może dojść do tego, że będziemy zobligowani do wprowadzania cząsteczek, które w tej chwili kwestionujemy, ale nie tylko my, bo również Europejska Agencja Leków i wiele krajów współpracujących, rejestrowania leków tylko na bazie badania jednoramiennego, gdzie cząsteczki, szczególnie innowacyjne, szczególnie w schorzeniach ważnych społecznie, są wprowadzane i potem po wielu latach okazują się nieefektywne. Publikacja z ubiegłego roku z jesieni dotycząca jednego z aspektów chorobowych wskazuje właśnie na niewłaściwość tego procesu.

Ostatnim z punktów, który nas skłania do tego, aby tak zarekomendować, jest zmniejszenie decyzyjności ministra właściwego do spraw zdrowia w zakresie tworzenia własnych procesów refundacyjno-cenowych przez przyjęcie obligatoryjnego uwzględnienia tylko analiz opracowanych na poziomie europejskim. W naszym systemie dużą rolę w obniżaniu cen leków dla polskiego pacjenta odgrywają negocjacje cenowe, które w tym przypadku mogą być zdecydowanie bardziej utrudnione lub w ogóle niemożliwe.

W uwagach szczegółowych mają państwo przekazane te informacje. Podsumowując uzasadnienie naszego stanowiska, rząd RP podziela pogląd, że należy wspierać ujednolicenie narzędzi, źródeł danych i metodyk oceny technologii medycznej, ograniczyć powielanie działań przez instytucje ds. HTA i sektor przedsiębiorców, a także umożliwić wykorzystanie rezultatów wspólnych prac, badan klinicznych, w tym rejestrów, badań obserwacyjnych w państwach członkowskich. Uczestniczymy w wielu projektach i również inicjatywy europejskich sieci szpitali referencyjnych wskazują na to, że z dużą ochotą, chęcią i determinacją podchodzimy do tego typu działań. Jednak mimo tego zdaniem rządu RP projekt rozporządzenia nie stanowi odpowiedzi na potrzeby związane z prowadzeniem wspólnych prac nad metodologią i ujednolicaniem wykorzystanych narzędzi, udostępnianiem danych klinicznych, a jednocześnie w bardzo dużym stopniu ingeruje w polityki refundacyjne poszczególnych krajów członkowskich, odbierając im uprawnienia do stanowienia w tym zakresie i podejmowania decyzji opartych o regionalne potrzeby pacjentów i finansowe możliwości danego kraju. Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):

Dziękuję, panie ministrze. Sprawozdawcą tego dokumentu jest pan poseł Jacek Kurzępa. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jacek Kurzępa (PiS):

Panie ministrze, Wysoka Komisjo, na samym początku chciałbym podziękować za szalenie dokładny dokument, którego lekturą się zająłem. Pozwolę sobie zacząć swoje wystąpienie od pewnej paraleli pomiędzy patrzeniem i czytaniem tego dokumentu raz z perspektywy pacjenta, a drugi raz z perspektywy polityka, członka Komisji do Spraw Unii Europejskiej.

Jeśli chodzi o perspektywę pacjenta, to oczywiście początek lektury dokumentu był niebywale optymistyczny, powiedziałbym, prowadzący ku myśleniu, że UE zajmuje się dobrą rzeczą. Jakość usług zarówno klinicznych, jak i technologii farmaceutycznych będzie z pewnością dzięki tego typu porozumieniom dużo lepsza. Natomiast w drugiej perspektywie pojawia się oczywiście również pewien domysł walki konkurencyjnej zarówno na rynku leków, jak i usług medycznych.

Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):

Przepraszam, panie pośle, rzeczywiście poziom szumu jest bardzo wysoki. Bardzo proszę państwa o uwagę.

Poseł Jacek Kurzępa (PiS):

Zatem z jednej strony ta naiwność pacjenta, który ma wrażenie, że wszystko, co UE proponuje, będzie sprzyjało lepszej kondycji jego samego, a z drugiej strony dociekliwość dokumentu, który pan minister i jego zespół przedłożył, wskazuje na to, że mamy do czynienia również z sytuacją, w której popieram stanowisko rządu ze względu chociażby na wątpliwości związane z trzema kwestiami. Pan minister przywołał ich dużo więcej.

Ja spróbuję się odnieść przede wszystkim do zasady pomocniczości, gdyż tutaj mamy pewną rozbieżność między stanowiskiem BAS a rządu. Wydaje mi się, że możliwe jest przywołanie procedur oceny i kalkulacji technologii medycznych, które w sposób kompetentny, rzeczowy i poprawny dokonują się na bazie naszych doświadczeń i zasobów państw członkowskich. Wobec powyższego, jak państwo znają zasadę pomocniczości, to ona tutaj po prostu nie ma przełożenia, bo jesteśmy w stanie pewne rzeczy wykonać w zakresie swoich umiejętności eksperckich i kompetencyjnych.

Podobnie rzecz się ma, jak mamy zapis dotyczący wsparcia naukowego i informatycznego, co się dokonuje, ale nie jest ani kompensujące, ani wykluczające sprawczość krajów członkowskich.

Ostatnia rzecz, która wydaje mi się tutaj też szalenie istotna, a mianowicie pan minister był łaskaw na końcu swego wystąpienia się do tego odnieść, a mianowicie pewnej utraty potencjalnej i faktycznej sprawczości w odniesieniu do zarządzania usługami zdrowotnymi i opieką medyczną, biorąc pod uwagę uwarunkowania regionalne, lokalne, czyli nasze narodowe, ale również pewną swoistość, zarówno rynku leków, jak i rynku usług medycznych w naszym kraju.

Wobec powyższego, konkludując, cieszę się z tej wnikliwości, panie ministrze, cieszę się również z faktu, że ministerstwo jest otwarte na dalszy dialog i takie procedowanie, żeby również rozporządzenia uszczegółowione w rozmaitych innych aktach prawnych były bardziej precyzyjnie dookreślone, bo tutaj, czytając ten dokument, zapadłem się niestety w pewien gąszcz ścieżek bez wyjścia, bo po prostu nie było dalej określone, co w kolejnych dokumentach należałoby zmienić. Za tę rzetelność dziękuję. Stanowisko popieram i takie stanowisko, jeśli pan przewodniczący pozwoli, zarekomenduję Komisji.

Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):

Tak. Dziękuję, panie pośle. Czy pan poseł chce przedstawić projekt opinii w tej sprawie? Komisyjny projekt opinii przedstawi pan poseł Jacek Kurzępa.

Poseł Jacek Kurzępa (PiS):

Szanowni państwo, pozwólcie, że przedstawię wam projekt stanowiska naszej Komisji.

„Komisja do Spraw Unii Europejskiej Sejmu RP w sprawie wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie oceny technologii medycznych i zmiany dyrektywy 2011/24/UE (COM(2018) 51 – wersja ostateczna), opinia przyjęta na 191. posiedzeniu w dniu 22 marca 2018 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej Sejmu RP:

1) nie popiera wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie oceny technologii medycznych i zmiany dyrektywy 2011/24/UE (COM(2018) 51 – wersja ostateczna);

2) pozytywnie odnosi się do stanowiska rządu RP zaprezentowanego w powyższej sprawie;

3) zauważa, że zgodnie z art. 6 TFUE w dziedzinie ochrony i poprawy zdrowia ludzkiego Unia ma kompetencje doprowadzenia działań mających na celu wspieranie, koordynowanie lub uzupełnianie działań państw członkowskich;

4) podkreśla również, że kompetencje Unii nie zastępują kompetencji państwa w tej dziedzinie, a akty unijne nie mogą prowadzić do harmonizacji przepisów ustawowych i wykonawczych państw członkowskich (art. 2 ust. 5 TFUE);

5) uznaje wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie oceny technologii medycznych i zmiany dyrektywy 2011/24/UE (COM(2018) 51 – wersja ostateczna) za niezgodny z zasadą pomocniczości;

6) dostrzega zagrożenie częściowej utraty podstawowej kompetencji państw członkowskich, jaką jest zarządzanie usługami zdrowotnymi i opieką medyczną, jak również podział przeznaczonych na to zasobów, co prowadzić może do uniemożliwienia kreowania krajowej polityki zdrowotnej, w tym lekowej, oraz racjonalnego planowania i przewidywania wydatków środków publicznych na system refundacji leków, z uwzględnieniem polskich uwarunkowań i interesów narodowych;

7) zauważa także, że zgodnie z art. 168 ust. 7 TFUE ochrona obywateli przed ewentualnymi zagrożeniami zdrowotnymi należy do obowiązków państw członkowskich;

8) ocenia jako łamiące zasadę proporcjonalności przyjęcie przez Komisję Europejską formy projektu rozporządzenia i uważa, że realizacja określonych celów i osiągnięcie większej spójności pomiędzy podejmowanymi przez poszczególne kraje działaniami są możliwe bez wprowadzenia regulacji na poziomie rozporządzenia;

9) postuluje zaproponowanie przez Komisję Europejską miękkich narzędzi nielegislacyjnych, takich jak zalecenia, rozwijanie współpracy w ramach Europejskiej Sieci Oceny Technologii Medycznych (EUnetHTA) czy wspólnych działań;

10) ocenia jako naruszające zasady prawidłowej legislacji i utrudniające prawidłową ocenę projektu zbyt szerokie wykorzystanie do uszczegółowienia go aktów delegowanych i aktów wykonawczych, zważywszy na fakt, że nie są one przedstawione w projekcie;

11) zauważa, że taki sposób postępowania może ograniczyć wpływ poszczególnych państw członkowskich na finalne zapisy aktów delegowanych, a samo wdrożenie tych aktów odbywa się w innym trybie niż rozporządzenia;

12) Komisja do Spraw Unii Europejskiej Sejmu RP stwierdza, że przyjętą opinię przekaże w ramach tzw. dialogu politycznego do przewodniczących Komisji Europejskiej, PE oraz prezydencji bułgarskiej".

Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):

Dziękuję, panie pośle. Otwieram dyskusję. Czy są jakieś pytania, uwagi w tej sprawie? Bardzo proszę, pani poseł Agnieszka Pomaska.

Poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Chcę zwrócić uwagę na kilka rzeczy niekoniecznie związanych bezpośrednio z tym rozporządzeniem, chociaż w pewnym sensie tak. Odnosząc się do opinii, wskazuje się na naruszenie zasady subsydiarności, ale zwrócę uwagę, że powinniśmy przyjmować uchwałę o naruszeniu zasady subsydiarności, jeśli mamy takie podejrzenia. Rozumiem, że problem jest techniczny. Problem polega na tym, że obecnie Sejm zbiera się raz w miesiącu i nie jesteśmy w stanie wykonywać swoich obowiązków, w związku z tym zwracam się do pana przewodniczącego, żeby sam lub w porozumieniu z panią przewodniczącą przekazał informację pani przewodniczącej, żeby zainterweniować u marszałka Sejmu, bo w takich warunkach nie możemy skutecznie procedować. Dzisiaj mówimy o walce o polskie interesy, mówimy, że jakiś akt prawny może być dla Polski problemem, a jednocześnie ze względu na tryb pracy Sejmu nie jesteśmy w stanie o to skutecznie zabiegać. To jest pierwsza uwaga techniczna.

Druga sprawa, prosiłabym, żeby jednak posłowie członkowie Komisji mogli zapoznać się z treścią opinii wcześniej. W związku z tym mam prośbę, żeby nie przyjmować tej opinii na tym posiedzeniu Sejmu. Rozumiem, że mamy jeszcze dzisiaj tylko jedno posiedzenie Sejmu i później jest długa przerwa, ale mam prośbę, żeby decyzję o przyjęciu tej opinii przenieść na następne posiedzenie Komisji. Dzisiaj mamy kolejne posiedzenie o godzinie 13.30. Żebyśmy się mogli wnikliwie z tą opinią zapoznać. Czy w poniedziałek mamy też posiedzenie Komisji. Możemy zwołać posiedzenie, bo to poniedziałkowe jest wspólne. Żebyśmy się traktowali poważnie.

Ale skoro już mamy tę dyskusję, chciałam zapytać pana ministra, bo może mi umknęło, czy są jakieś przewidywania, jak to rozporządzenie może wpłynąć na ceny leków. Czy jest jakaś bezpośrednia obawa co do tego? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):

Dziękuję pani przewodniczącej. Przekażę pani przewodniczącej uwagi dotyczące trybu prac Komisji w kontekście prac parlamentu. Natomiast jeśli chodzi o tę konkretną opinię, to chcę zwrócić uwagę na to, że projekt tego rozporządzenia został nam przekazany wcześniej, a jeśli chodzi o samą opinię, to przecież już bywały nieraz takie przypadki, że opinie wprost na posiedzeniu Komisji były przez kogoś proponowane. Tutaj treść dostaliśmy z pewnym wyprzedzeniem i myślę, że sprawa jest tak ważna, że powinniśmy procedować bez zwłoki.

Poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Przepraszam, tylko pytanie, z jakim wyprzedzeniem? Bo ja nie dostałam. Panie przewodniczący, praktyka była taka, że jeśli są jakieś możliwości i jest możliwość rozpatrzenia tego w najbliższym możliwym terminie, a ten termin jest bliski, to tak robiliśmy. A ja tu mam wątpliwości. W związku z tym taka prośba.

Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):

Projekty opinii mogą być zgłaszane w każdej chwili. Nie ma tu absolutnie problemów proceduralnych.

Poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Zgłaszane mogą być, ale sugeruję zachowanie pewnej praktyki.

Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):

I też są, bo nawet w tej kadencji Komisji były takie przypadki, że w trakcie punktu został zaproponowany projekt opinii.

Poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Ja nie mówię, że tak nie było, panie przewodniczący, tylko mam serdeczną prośbę dla dobra sprawy, żeby ta opinia nie była przyjmowana na tym posiedzeniu Komisji, bo nie dostaliśmy tego projektu opinii z odpowiednim wyprzedzeniem.

Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):

Dziękuję pani poseł. Kto z państwa jeszcze? Pan poseł Michał Wojtkiewicz.

Poseł Michał Wojtkiewicz (PiS):

Tak. Dziękuję bardzo. Chcę zapytać, czy ta opinia była konsultowana z ośrodkiem medycznym, przez lekarzy, przez pana ministra. Czy pan się zapoznał wcześniej? Bo też mam pewne uwagi, są niedopowiedzenia, dlatego że rzeczywiście dosyć późno ta opinia dotarła również do mnie. Może być to moja wina, mogę się do tego przyznać, że nie przeglądałem, ale w opinii są bardzo istotne zapisy, na przykład w punkcie szóstym chciałbym zapytać pana ministra, czy pan się całkowicie zgadza odnośnie do punktu szóstego.

Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):

Dziękuję, panie pośle. Kto z państwa posłów chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, panie ministrze o odpowiedź.

Podsekretarz stanu w MZ Zbigniew J. Król:

Pytanie pani poseł dotyczące cen leków, to jest właśnie ta rzecz z projektu rozporządzenia, że na tym etapie możemy domniemywać, że ceny produktów, które po analizie klinicznej realizowanej bez naszego udziału będą konieczne do refundacji w naszym systemie, mogą wzrosnąć. To jest ta obawa, którą starałem się przedstawić, i to przygotowywaliśmy w ramach stanowiska rządu, bo takiej wiedzy nie mamy. Dodatkowo w tych aktach, które mają powstać po przyjęciu tego rozporządzenia, jest również obawa, że udział Polskiej Agencji Oceny Technologii Medycznej wcale nie musi być decyzyjny. W tej chwili często w ramach tych procesów jesteśmy na etapie obserwatora, czyli prawo głosu chcielibyśmy jednak przywrócić i zachować szczególnie w takich sytuacjach, kiedy wpływa to na ceny leków.

W mojej ocenie – tyle mogę powiedzieć – jest duże ryzyko, że ceny leków innowacyjnych, które w tej chwili mamy, z którymi zawsze jest problem i to jest na pewno bolączka naszego systemu ochrony zdrowia, systemu refundacyjnego, że nie jesteśmy aż tacy otwarci, bardzo ostrożnie podchodzimy, ale ta ostrożność wynika z dwóch elementów. Jeden to są oczywiście środki, jakimi dysponujemy, ale drugi to jest przejście określonej procedury, która nie jest skomplikowana. Ona jest powielana w wielu krajach, aczkolwiek wymagamy dostosowania do naszych regulacji.

Co do opinii, wysłuchałem jej. W całej treści jest ona zgodna z treścią naszego stanowiska, w związku z tym uważam ją za jak najbardziej merytorycznie odpowiadającą naszemu stanowisku.

Natomiast punkt szósty – dostrzeżenie zagrożenia częściowej utraty podstawowej kompetencji, jaką jest zarządzanie usługami zdrowotnymi i opieką medyczną, jak również podział przeznaczonych na to zasobów, co prowadzić może do uniemożliwienia kreowania krajowej polityki zdrowotnej, w tym lekowej, oraz racjonalnego planowania i przewidywania wydatków środków publicznych na system refundacji leków, z uwzględnieniem polskich uwarunkowań i interesów narodowych. Otóż, proszę państwa, w naszym systemie mamy wydatkowanie na refundację określone na poziomie 18% budżetu Narodowego Funduszu Zdrowia. To jest w tej chwili około 12 mld, jak można policzyć. To są środki, którymi dysponujemy do procesów refundacyjnych. Jeżeli analizujemy cząsteczki innowacyjne, to analizujemy ich bezpieczeństwo, efektywność, ale również wpływ na ten budżet płatnika. I tutaj obawa jest taka, że jeżeli nie będziemy

mogli jednocześnie realizować tych analiz, czyli tej części ekonomicznej, efektywności klinicznej oraz wpływu na budżet płatnika, to ten budżet po prostu może tego nie wytrzymać, a to się odbija również na procesie refundacji. To jest jedna rzecz.

A druga, to też mówiłem podczas swojego wystąpienia, to jest ten inny potencjał negocjacyjny, jeżeli analizę kliniczną mamy narzuconą, bez naszego udziału, naszego wpływu i weryfikacji. To jest ta obligatoryjność, która w tym rozporządzeniu jest wskazana i odsyłana do aktów, które nie mają już takiego negocjacyjnego elementu. Stąd też zgadzam się z tym szóstym punktem.

Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):

Bardzo proszę, najpierw się zgłaszał pan poseł Jacek Kurzępa, a potem pan poseł Wojtkiewicz.

Poseł Jacek Kurzępa (PiS):

Zdaje się, że oprócz reprezentantów ministerstwa i paru osób na sali jestem jedną z tych osób, które wszystko przeczytały i do których wszystko na czas dotarło. Mam więc pewną przewagę. Chciałbym również koleżeństwu powiedzieć, że po to powierzamy rolę sprawozdawcy czy koreferenta poszczególnych dokumentów, żeby również zaufać tej osobie, w związku z czym moja preambuła do wystąpienia pokazywała tę podwójną perspektywę: perspektywę pacjenta, kogoś, kto odczytuje ten dokument jako ten, który, jak pani przewodnicząca zwróciła uwagę, patrzy, czy będzie mu lepiej kupować leki, czy będzie taniej poddać się jakimś zabiegom w innym kraju niż w Polsce, czyli, jak by nie było, mamy tu wyraźnie w tle pewną walkę konkurencyjną, ale z drugiej strony ten dokument ma w sobie pewien charakter radykalnego oczekiwania, że wejdziemy w przestrzeń europejskiej urawniłowki i uznania, że te technologie i procedury będą i oszacowane tak samo, i podejmowane w oparciu o rozmaite substytuty czy substancje, które z pewnością zawyżą efekt końcowy produktu.

Wobec powyższego moje pytanie, a chcę zadać dwa pytania. Pierwsze pytanie dotyczy przede wszystkim dokumentów, i kłopot będzie polegał na tym, panie ministrze, że pan nie znajdzie odpowiedzi, bo tam są odniesienia do rozmaitych przepisów, których po prostu w dokumencie nie ma. Wobec powyższego jest tu pewna słabość związana z tym, co się dalej z tym wiąże. To jest jedna rzecz. A druga rzecz to właśnie w odniesieniu do zasady pomocniczości. My ją kwestionujemy, gdyż uznajemy, że my jako kraj członkowski mamy wystarczający potencjał, jak powiedziałem, i instrumentalny, i kompetencyjny, i osobowy, i naukowy, żeby pewne proponowane tutaj rozwiązania technologiczne i dotyczące analizy kosztowności wykonywać we własnym zakresie.

Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):

Dziękuję, panie pośle. Pan poseł Michał Wojtkiewicz, proszę.

Poseł Michał Wojtkiewicz (PiS):

Muszę powiedzieć, że jeżeli jedna osoba daje opinię, to mam poważne obawy nie dlatego, że pan czy pan minister w jakimś stopniu może mieć taką a nie inną wiedzę, tylko dla własnego podniesienia ręki za lub przeciw chciałbym być zorientowany. Po to jestem w Komisji. Przepraszam bardzo, niech pani nie kiwa głową, bo przechodzę akurat spraw, które rzeczywiście kosztują – leki, rodzina. Proszę mi wytłumaczyć, dlaczego na przykład jak nie przyjmiemy tej opinii, to UE zarządzi, że ceny leków będą znacznie większe. Bo jest producent, produkuje jakiś lek i mówi, że to kosztuje x złotych. Dlaczego u nas ma być wyższa lub niższa cena? Producent mówi, że kosztuje x, to ma kosztować x + 10, a w Polsce mamy fundusz, którym zarządzamy, możemy odjąć 10. To rozumiem. A jeżeli Unia będzie mówiła, że nie mamy pieniędzy na ten fundusz, i z góry będzie nam regulowała, to się z tym zgadzam. Ale w tym wypadku nie rozumiem tego całego mechanizmu, bo jest dosyć skomplikowany. Trudno mi to zrozumieć. Proszę mi to wytłumaczyć w sposób prosty. Jeżeli jest produkt, na przykład samochód czy lek, który kosztuje 100 zł, to dlaczego u nas w Polsce ma kosztować więcej. Bo to producent daje cenę.

Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):

Dziękuję, panie pośle. Zanim przejdziemy dalej, to jeszcze raz podkreślam, że projekt rozporządzenia został nam przesłany znacznie wcześniej. Każdy mógł się z tym projektem

rozporządzenia zapoznać. Jeżeli ktoś zaczął prace podczas posiedzenia Komisji, czytając projekt rozporządzenia i treść opinii, to rzeczywiście może to być skomplikowane. Ale jak ktoś się zapoznał z projektem rozporządzenia, mamy też posła sprawozdawcę, to myślę, że tak jak to bywało w trakcie również tej kadencji, nie ma przeszkód formalnych, i tak bywało w praktyce, że wprost w danym punkcie, nawet nie tak jak to, że zostało przesłane trochę wcześniej przed Komisją, ale w danym punkcie były zgłaszane projekty opinii i były procedowane. Tak jak mówię, zapoznanie się wcześniej z projektem rozporządzenia, mam nadzieję, że wszyscy posłowie to zrobili, dzisiaj ułatwiłoby pracę.

Proszę bardzo, czy ktoś z państwa posłów jeszcze chciałby zabrać głos? Nie widzę. Panie ministrze, bardzo proszę o odpowiedź.

Podsekretarz stanu w MZ Zbigniew J. Król:

Nie da się łatwo i prosto powiedzieć, bo to jest ten sam mechanizm… Nie, nie, panie pośle, będę próbował naprowadzić, dlatego że system refundacji leków nie jest takim samym systemem jak przywołana tutaj sprzedaż samochodów, ale odpowiedź na pytanie, dlaczego w Niemczech samochody są tańsze czy droższe niż w Polsce, dlaczego jest zróżnicowanie cen w województwach itd., to jest dość łatwy mechanizm, można sobie odpowiedzieć. Jest tak ze względu na różne koszty dystrybucji itd. W lekach mamy sytuację tego typu, że po pierwsze, dany produkt, który określa się jako cząsteczka, musi być zarejestrowany, czyli musi przejść określone badania i te badania mają również pewnego rodzaju procedurę. Te badania są wielostopniowe. Zwykle wprowadzanie jednej cząsteczki to jest dekada, żeby przejść czterostopniowe badanie bezpieczeństwa skuteczności itd. Na każdym z tych etapów jest taka wola, że jeżeli lek odnosi jakiś efekt na etapie pierwotnego wymyślenia cząsteczki i sprawdzenia, to żeby bardzo szybko go wprowadzać na rynek, tak żeby stosować u pacjentów. Z naszych przykładów, który być może będzie to obrazował, to jest aparat tołpy. Mieliśmy wiedzę, że bardzo skutecznie działa, do czasu, kiedy nie został wprowadzony i jednak ta skuteczność została zweryfikowana do poziomu raczej suplementu diety. To jest ten mechanizm. Ten preparat nie przeszedł procedury refundacyjnej, mimo tego że producent, firma, która kupiła tę cząsteczkę, przedstawia cenę. Przedstawia cenę, ale na etapie tego, żeby osiągnąć określoną sprzedaż, czyli dochodzi do mechanizmu gry rynkowej. Teraz, jeżeli nie uczestniczymy w tych badaniach klinicznych, a to już jest ta czwarta faza, to nie mamy wpływu na to, tego się obawiamy, to jest ta nasza obawa, która skłania do tego, żeby nie przyjmować tego rozporządzenia, bo nie mamy wpływu na to, jaka cena będzie wystawiona. Z doświadczeń, jakie mamy przez lata prowadzenia negocjacji cenowych, pierwotna cena, nawet ta oficjalna, która jest publikowana, jest zdecydowanie różna, wyższa niż ta, która jest potem opłacana z budżetu państwa. W formie negocjacji cenowych czasami na zasadach ryzyka cenowego, jeżeli lek nie skutkuje tak, jak jest proponowany przez oferenta, to wówczas mechanizmy działają i ostateczna cena jest niższa. Teraz, jeżeli mamy narzuconą ocenę kliniczną do tego, to wówczas potencjał negocjacyjny ministra zdrowia w Polsce ulega ograniczeniu. Nie jesteśmy w stanie wielu tych mechanizmów zachować. To jest ta obawa o to, że ceny, szczególnie leków drogich, innowacyjnych, na starcie mogą wzrosnąć.

Cena w UE nie jest jednolita. Żaden lek, żadna cząsteczka, nie kosztuje tyle samo we wszystkich krajach. Nie wiem, skąd pan poseł taką wiedzę czerpie. Ceny są różne.

Nie wiem, czy tłumaczyć cały mechanizm doprowadzania do *pricingu*, jak to się określa, doprowadzania do ostatecznej ceny, ale muszą państwo przyjąć. Oczywiście dysponujemy przy każdym produkcie wprowadzanym do refundacji informacją o cenach we wszystkich krajach, gdzie ten lek jest sprzedawany, tak że te ceny nie są równe.

Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):

Panie pośle, bardzo proszę, ja udzielam głosu. Bardzo proszę do mikrofonu, panie pośle.

Poseł Michał Wojtkiewicz (PiS):

Przepraszam bardzo. Panie ministrze, firma ma lek za 100 zł, a każde państwo może decydować, czy będzie 80 zł, czy 20 zł, czy 120 zł. To państwo może decydować, jaką będzie dawało na ten lek cenę. Koniec. Nie wyobrażam sobie, żeby na samym starcie firma farmaceutyczna od razu dawała dla różnych krajów różną cenę. Nie jest tak.

Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):

Dziękuję, panie pośle. Pana posła Zbonikowskiego proszę o wyłączenie mikrofonu. Panie ministrze, bardzo proszę o odpowiedź.

Podsekretarz stanu w MZ Zbigniew J. Król:

Muszę tutaj zostawić pana posła z tym brakiem wyobraźni. Tak jest. Różne ceny dla różnych krajów są proponowane, w zależności od siły nabywczej lokalnego, nie chcę powiedzieć klienta, bo to dotyczy pacjentów. Tak to jest.

Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Jacek Kurzępa.

Poseł Jacek Kurzępa (PiS):

Chciałbym, szanowna Komisjo, zwrócić uwagę na punkt dwunasty naszego stanowiska, który wychodzi naprzeciw wątpliwościom kolegi posła. Ze względu na to, że dokument niesie ze sobą wiele niewiadomych, rekomendujemy podjęcie dialogu politycznego. To jest ważna kwestia i konkluzja punktu dwunastego otwiera nam również możliwość doprecyzowania tego dokumentu w taki sposób, żeby wszystkich wątpliwości się pozbyć. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):

Dziękuję. Panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MZ Zbigniew J. Król:

Przyjmuję tę opinię i dziękuję za nią, bo oczywiście jest wiele wątpliwości, o których mówiłem, prezentując stanowisko rządu RP, i ze względu na te wątpliwości nie chcemy kontynuować tego projektu, mając akty delegowane i akty wykonawcze w dość dużej skali przed sobą.

Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę, pani przewodnicząca Izabela Kloc.

Poseł Izabela Kloc (PiS):

Ja tylko chciałam zwrócić uwagę na to, że przyjmujemy opinię, która w istocie wyraża wątpliwości, takie wątpliwości, które ma również pan poseł Wojtkiewicz, czyli jednym słowem mamy tutaj wspólny interes, żeby dać sygnał Komisji Europejskiej, że nie zgadzamy się z niektórymi zapisami. To jest istota opinii, która została przygotowana, panie pośle.

Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):

Dziękuję pani przewodniczącej. Zanim pan poseł, to powiem, że tutaj trzeba na zimne dmuchać. Ceny leków to jest niezwykle wrażliwa sprawa, również dla ludzi o niskich dochodach, dla emerytów, tak że lepiej tu być zbyt ostrożnym niż nieostrożnym wcale. Pan poseł Wojtkiewicz.

Poseł Michał Wojtkiewicz (PiS):

Odnosząc się do wypowiedzi pana ministra, skąd wiemy, że na przykład jeżeli nie będziemy wspólnie w jednym rynku, to leki dla Polski będą tańsze, możemy lepsze warunki wynegocjować niż w przypadku leku globalnie negocjowanego dla UE? Nie mamy żadnej pewności, że akurat dla Polski czy Estonii, czy dla Bułgarii będą te ceny niższe czy zróżnicowane, będą lepsze niż na przykład w starej UE.

Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):

Dziękuję, panie pośle. Zanim pan minister odpowie, to proszę o zabranie głosu panią poseł Agnieszkę Pomaskę.

Poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Ja tylko jeszcze jedno zdanie. Po pierwsze, nasuwa mi się taka myśl, że może warto zorganizować na ten temat posiedzenie Komisji wspólne z Komisją Zdrowia. Nie chodzi o to, żeby dzisiaj rozmawiać o cenach leków, ale pan minister zwrócił uwagę na to, że ceny w związku z tym rozporządzeniem mogłyby wzrosnąć, ale ja zwrócę uwagę, że bez rozporządzenia chociażby ceny leków immunosupresyjnych w zeszłym roku wzrosły jednego

dnia z 3,20 na 1003 zł, leki ratujące życie. Stąpamy więc po niepewnym gruncie. Łatwo mówić o tym, że pod wpływem jakiejś dyrektywy czy jakiegoś rozporządzenia ceny leków wzrosną, ale mam tu duże wątpliwości, czy to jest akurat główny czynnik, że jesteśmy przeciwko rozporządzeniu, bo patrząc na to, jak wygląda polityka lekowa i ceny leków w Polsce, można się zastanawiać. Być może stałoby się dokładnie odwrotnie. Dzisiaj nie widzę żadnej iskierki nadziei na to, żeby leki w Polsce nie drożały, a zdrożały w ciągu ostatniego roku w sposób dramatyczny.

Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):

Panie ministrze. Już powoli dyskusja się wyczerpuje. Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MZ Zbigniew J. Król:

Skoncentrowaliśmy się na tym jednym zagrożeniu, o którym powiedziałem, dotyczącym potencjalnie cen. Projekt rozporządzenia nie dotyczy bezpośrednio cen. On dotyczy określenia badań klinicznych, przeprowadzanych najczęściej przez koncerny, w sposób taki, na który mamy za mały wpływ poprzez naszą Agencję Oceny Technologii Medycznych. Dzięki temu, że w tej chwili mamy taki wpływ, jesteśmy w stanie utrzymywać te procesy cenowe, negocjacyjne itd. na poziomie, który poza elementami, o których pani poseł powiedziała, jest zarządzalny. Te 17% nie było przekraczanych w Polsce od czasu, kiedy pierwotna ustawa refundacyjna weszła. W tej chwili ją modyfikujemy.

Natomiast odnosząc się do tej różnicy, to czym innym jest dopłata pacjenta, a czym innym cena leku. Tutaj akurat w ogóle się ta sytuacja nie zmieniła. To jest też taka gra rynkowa, jak firma zgłasza – czy zgłasza do refundacji, czy zgłasza do programu terapeutycznego, czy wręcz nie zgłasza w ogóle do wprowadzania w system refundacji, a jedynie sprzedaje na wolnym rynku. A te badania kliniczne, które tutaj stawiamy w wątpliwość, po prostu tego nie dotykają. Nie wiemy. Za mało wiemy, żeby po prostu pójść w stronę tego projektu rozporządzenia. Chcemy naprawdę negocjować, w jakiejkolwiek formule, kształt ujednoliconego sposobu procesu HTA. Jednolity rynek świadczeń medycznych w Europie nie istnieje. Nie ma tutaj takiego zagrożenia, że coś się zmieni, jeżeli przyjmiemy bądź nie, natomiast obawiamy się, że może to wpłynąć na proces decyzyjności refundacyjnej w Polsce. Jeden z etapów.

Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):

Dziękuję, panie ministrze. Właściwie, panie pośle, dyskusja już się wyczerpała. To był końcowy głos pana ministra. Bardzo proszę krótko, panie pośle. Pan poseł Marcin Święcicki.

Poseł Marcin Święcicki (PO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, wydaje mi się, że to rozporządzenie nie jest o cenach, tylko o prowadzeniu wspólnych badań, o niepowielaniu tych badań, o uzgadnianiu zakresu badań, o tym, żeby badania dopuszczające były jednak zbliżone, a nie w każdym kraju inny tryb badań nad technologiami, więc tego rodzaju współpraca przynosi raczej oszczędność środków. Zniesie ich powielanie, wprowadzi bardziej jednolite zasady dopuszczania na rynek unijny. Ja tak rozumiem cel tego rozporządzenia, a nie wnikanie w ceny poszczególnych produktów na poszczególnych rynkach. Wydaje mi się, że z punktu cen i obniżki kosztów badań nad technologiami raczej to rozporządzenie będzie służyło obniżeniu cen, a nie podniesieniu, generalnie rzecz biorąc, ponieważ koszty się zmniejszą, jeśli badania będą lepiej koordynowane i nie będą powielane w rozmaitych krajach. Tak że, prawdę powiedziawszy, nie rozumiem obaw ministerstwa.

Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):

Dziękuję, panie pośle. Zamykam dyskusję. Wobec negatywnego stanowiska rządu, podnoszącego między innymi kwestie naruszenia zasady pomocniczości i proporcjonalności, prawidłowej legislacji, proponuję przyjęcie projektu opinii Komisji w sprawie dokumentu o sygnaturze COM(2018) 51. Czy są uwagi do samego projektu opinii? Rozumiem, że nie. Drugie pytanie, czy jest sprzeciw wobec przyjęcia w tej chwili opinii? Tak. W takim razie przechodzimy do głosowania.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem projektu opinii Komisji w sprawie dokumentu o sygnaturze COM(2018) 51? (15) Kto jest przeciw? (6) Kto się wstrzymał? (6)

Stwierdzam, że **Komisja przyjęła projekt opinii przy 15 głosach za, 6 przeciwnych i 6 wstrzymujących się**. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt III.

Przechodzimy do pkt IV, czyli rozpatrzenia w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego w sprawie ustanowienia ram interoperacyjności między systemami informacyjnymi UE (w obszarze granic i polityki wizowej) oraz zmieniającego decyzję Rady 2004/512/WE, rozporządzenie (WE) nr 767/2008, decyzję Rady 2008/633/WSiSW, rozporządzenie (UE) 2016/399 i rozporządzenie (UE) 2017/2226 (COM(2017) 793 – wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego projektu stanowiska RP. Rząd jest reprezentowany przez panią minister Renatę Szczęch, podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji. Bardzo proszę panią minister o zabranie głosu, a państwa posłów proszę o uwagę.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Renata Szczęch:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, bardzo dziękuję za umożliwienie zaprezentowania stanowiska rządu w sprawie rozpatrzenia wniosku dotyczącego rozporządzenia PE i Rady w dwóch obszarach. Projekt stanowiska rządu dotyczy dwóch projektów legislacyjnych składających się na tak zwany pakiet interoperacyjności, który został przedstawiony przez Komisję Europejską 12 grudnia 2017 r. Są to dwa rozporządzenia. Pierwsze w sprawie ustanowienia ram interoperacyjności między systemami informacyjnymi UE w obszarze granic i polityki wizowej, drugie rozporządzenie również w sprawie ustanowienia ram interoperacyjności pomiędzy systemami informacyjnymi UE, dotyczące współpracy policyjnej, sądowej w obszarze azylu i migracji.

Pragnę podkreślić, że zapewnienie odpowiedniego poziomu bezpieczeństwa wewnętrznego oraz ochrony granic zewnętrznych łączy się ściśle z rozwojem systemów informatycznych wykorzystywanych przez służby porządku publicznego. Poszczególne systemy informacyjne do celu zarządzania granicami oraz zapewnienia porządku wewnętrznego, które istnieją w UE, mają swoje własne cele, przeznaczenie, podstawy prawne, grupy użytkowników, własny kontekst instytucjonalny. Pragnę przedstawić, że do trzech głównych scentralizowanych systemów informatycznych, które zostały opracowane w UE, zaliczają się: pierwszy z tych systemów, bardzo ważny, który dotyczy nas wszystkich, jest to system informacyjny Schengen, który zawiera informacje dotyczące osób, podmiotów poszukiwanych oraz osób niepożądanych w obszarze Schengen; drugi system to jest system informacyjny, który zawiera bazę wszystkich informacji dotyczących wiz krótkoterminowych, oraz trzeci system Eurodac, który zawiera dane biometryczne, w skrócie ujmując, osób ubiegających się o azyl, ochronę, obywateli państw trzecich, którzy nielegalnie przekroczyli granice zewnętrzne UE.

Ulepszenie tego procesu zostało przyjęte przez Radę ds. Wymiaru Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych w tak zwanej odnowionej strategii bezpieczeństwa UE, która została przyjęta na ramy czasowe lat 2015–2020, jak również została przyjęta w komunikacie Komisji Europejskiej pod nazwą „Europejska agenda bezpieczeństwa". Celem tego pakietu jest ustanowienie nowych ram prawnych oraz technicznych, zarówno służących celowi interoperacyjności istniejących systemów, jak również systemów planowanych, wielkoskalowych w przestrzeni wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości, tak jak na wstępie to przedstawiłam.

Wszystkie te projekty, które będą ujęte w ramach obydwu projektów rozporządzeń, mają na celu wprowadzenie istotnych uprawnień technicznych i operacyjnych, które pozwolą na lepszą identyfikację osób stanowiących zagrożenie, ogólnie ujmując, dla bezpieczeństwa wewnętrznego krajów członkowskich UE. Co do zasady rząd polski popiera koncepcję interoperacyjności tych wielkoskalowych systemów informacyjnych, podtrzymując wyrażone dotychczas stanowisko, że należy dążyć w pierwszej kolejności do zmaksymalizowania wydajności istniejących już systemów. Chodzi o wspieranie połączenia w jedną inżynierię tych systemów, które już funkcjonują, w celu zapewnienia wspólnego podejścia i również do tworzenia nowych systemów i baz danych, które są wyzwaniem dla obecnych zagrożeń i nowych pojawiających się w obszarze bezpieczeństwa. Chcę pod-

kreślić również, że na chwilę obecną propozycje, które dotyczyłyby zmian wprowadzenia nowych narzędzi informatycznych, to byłyby to narzędzia skupiające się w czterech obszarach. Pierwszy obszar to obszar, który tworzyłby Europejski Portal Wyszukiwania – on tak został nazwany – czyli umożliwiłby równoległe przeszukiwanie wszystkich systemów wielkoskalowych w charakterze pojedynczego interfejsu. To przede wszystkim są systemy, które są potrzebne. Byłyby tworzone na bazie Interpolu oraz baz danych posiadanych przez Europol. Drugi system to system porównywania danych biometrycznych. Kolejny to repozytorium danych identyfikacyjnych. Tutaj, głównie z uwagi na złożoną architekturę systemu, byłby to taki *backup* funkcjonujących systemów krajowych. Trzeci to detektor wielokrotnej tożsamości. To dodatkowy element techniczny odpowiedzialny za weryfikację czy dane dotyczące osoby znajdujące się również w pozostałych systemach. To bardzo potrzebne narzędzia dla wszystkich służb, które swoje zadania wykonują w obszarze bezpieczeństwa UE.

Chcę jeszcze podać, że w opinii rządu wskazane jest, aby przyszły harmonogram prac jednak ujmował możliwości współfinansowania ze środków budżetu UE tworzenie tych narzędzi, przewidywał okresy przejściowe, a także określił zakres obligatoryjności wdrożenia proponowanych rozwiązań.

W stanowisku rządu zostało zawarte takie sformułowanie, że będziemy dążyć do ograniczenia kosztów, tak aby były one sfinansowane możliwie najwięcej w ramach limitu wydatków określonego w ustawie budżetowej na dany rok w części właściwej budżetowej. Nie wyklucza się jednak wyasygnowania po prostu dodatkowych środków w toku prac nad budżetem z uwagi na to, że te projekty są projektami w obszarze bezpieczeństwa wewnętrznego państwa. Ostateczna decyzja o zwiększeniu kosztów będzie rozważona na etapie projektowanych rozwiązań krajowych po przedstawieniu poszczególnych kalkulacji wydatków zadań przepisanych dla poszczególnych etapów oraz harmonogramu zatrudnienia. Wysoka Komisjo, bardzo proszę o przyjęcie stanowiska w tym kształcie. Dziękuję serdecznie.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję, pani minister. Sprawozdawcą do tego dokumentu jest pan poseł Jacek Kurzępa. Bardzo proszę pana posła o zabranie głosu.

Poseł Jacek Kurzępa (PiS):

Pani minister, Wysoka Komisjo, tak się czasami w naszym parlamentarnym dorobku dzieje, że niektóre rzeczy bardzo ładnie się sprzęgają, i tak jest w moim przypadku. To znaczy, w ubiegły poniedziałek miałem okazję z panią poseł Agatą Borowiec i dwoma senatorami uczestniczyć w posiedzeniu komisji LIBE w Sofii, gdzie debatowaliśmy na temat nowych rozwiązań dotyczących Europolu. Chciałbym przy okazji pani minister podziękować za spotkanie z funkcjonariuszami Europolu z polskiej policji, którzy udzielili nam szeroko idących sugestii, podpowiedzi, konsultowali nas w sprawie tego wyjazdu, co okazało się niebywale cenne, za co jestem bardzo wdzięczny.

Jednocześnie chcę powiedzieć, że to, o czym rozmawialiśmy w Sofii, jest bardzo spójne z tym, o czym rozmawiamy tutaj, to znaczy, że zarówno wysocy funkcjonariusze Europolu, jak i przedstawiciele rozmaitych państw członkowskich mówili jednym głosem, podobnym do tego, który pani minister w tej chwili prezentuje. To znaczy, że oczekiwanie co do wspólnoty interoperacyjności w zakresie szczególnie cyberspace jest powszechne. Wobec powyższego, szanowna Komisjo, chciałbym potwierdzić konieczność takiego rozwiązania, a po analizie dokumentów i materiałów, które dostaliśmy na Komisji, powiedzieć, że są one na tyle czytelne i jednoznaczne, że nie ma wątpliwości, że warto stanowisko naszego rządu w tym zakresie poprzeć. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Otwieram dyskusję. Czy są pytania? Nie widzę. Czy pani minister chciała jeszcze coś dodać? Nie widzę. Wobec tego chciałbym zaproponować następującą konkluzję: Stwierdzam, że **Komisja rozpatrzyła w trybie art. 7 ust. 4 ustawy dokument o sygnaturze COM(2017) 793 – wersja ostateczna oraz odnoszący się do niego projekt stanowiska rządu. Komisja podzieliła stanowisko rządu odnoszące się do tego dokumentu**. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt IV.

Przechodzimy do pkt V, czyli rozpatrzenia w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. komunikatu Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego, Komitetu Regionów i Europejskiego Banku Inwestycyjnego: Trzecie sprawozdanie na temat stanu unii energetycznej (COM(2017) 688 – wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego stanowiska rządu. Rząd reprezentuje pan minister Tadeusz Skobel, podsekretarz stanu w Ministerstwie Energii. Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie stanowiska.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Energii Tadeusz Skobel:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Szanowni państwo, 23 listopada 2017 r. Komisja Europejska opublikowała trzecie sprawozdanie na temat unii energetycznej. Stanowi ono wyraz aktualnego spojrzenia Komisji na zmiany, jakie zachodzą w polityce energetycznej państw UE, w ramach pięciu filarów unii energetycznej wskazuje trendy rozwojowe na przyszłość. Projekt unii energetycznej jest jednym z dziesięciu priorytetów Komisji w obecnej kadencji. W roku 2017 prace znacznie przyspieszyły. W opinii Komisji Europejskiej rok 2017 był rokiem realizacji, natomiast rok 2018 jest rokiem mobilizacji oraz angażowania się zarówno społeczeństw, jak i przedsiębiorstw w rozwój unii energetycznej. Komisja podkreśla także, że zależy jej na pełnym wdrożeniu unii do końca kadencji roku 2019.

Do realizacji celów założonych przez Komisję na rok 2017 w dużym stopniu przyczyniły się zarówno PE, jak i Rada, które w ubiegłym roku z bardzo dużym zaangażowaniem pracowały nie tylko nad swoimi stanowiskami wobec propozycji legislacyjnych Komisji, ale także w trakcie negocjacji na późniejszym etapie trilogów.

W przedmiotowym dokumencie Komisja wzywa zarówno PE, jak i Radę do utrzymania poziomu ambicji, jak też państwa członkowskie UE do terminowego złożenia projektu zintegrowanych krajowych planów w zakresie energii zmian klimatu na okres po 2020 r.

Rząd RP odnotowuje trzecie sprawozdanie na temat unii energetycznej jako dokument podsumowujący stan realizacji celów polityki klimatyczno-energetycznej UE. Docenia pracę, jaką dotychczas wykonały Rada UE i PE. Polska bierze bardzo aktywny udział w negocjacjach wszystkich aktów legislacyjnych procedowanych obecnie i w latach poprzednich na forum UE. Rząd RP pozytywnie odnosi się do przyjętych w roku 2017 aktów prawnych, które urzeczywistniają cele pierwszego wymiaru unii energetycznej. Nowe przepisy wprowadzone do rozporządzenia nr 2017/1938 w sprawie środków zapewniających bezpieczeństwo dostaw gazu ziemnego oraz decyzja nr 2017/684 w sprawie mechanizmu wymiany informacji w zakresie umów międzyrządowych w dziedzinie energii wzmocnią bezpieczeństwo gazowe w Polsce, w regionie oraz w całej UE.

Przedstawione państwu stanowisko odnosi się do najważniejszych elementów unijnej polityki klimatyczno-energetycznej, które zostały odnotowane w trzecim sprawozdaniu na temat unii energetycznej. Biorąc pod uwagę fakt, że Polska podejmuje znaczący wysiłek, aby sprostać unijnym zobowiązaniom wynikającym z polityki klimatyczno-energetycznej i polityki środowiskowej, rząd RP stoi na stanowisku, że transformacja energetyczna musi zapewnić obywatelom dostęp do pewnych dostaw energii po akceptowalnych cenach. Natomiast drogą do osiągnięcia tego celu jest respektowanie prawa poszczególnych państw członkowskich UE do decydowania o własnym miksie energetycznym. Rząd RP docenia zaangażowanie Komisji w mobilizację społeczeństw europejskich i inwestorów do podjęcia kroków, które pozwolą urzeczywistnić koncepcję unii energetycznej, ponieważ to ostatecznie obywatele i przedsiębiorcy będą czerpać korzyści z wypracowanych na szczeblu unijnym zmian.

Jednakże w ocenie rządu RP tempo prac, jakie zostało przyjęte dla procedowania nad tym obszarem i bardzo złożonym pakietem „Czysta energia dla wszystkich Europejczyków", nie sprzyja zachowaniu spójności pomiędzy poszczególnymi projektami aktów prawnych. W opinii rządu RP przyjęcie procedowanych w ramach projektu „Czysta energia dla wszystkich Europejczyków" wniosków legislacyjnych jest warunkiem sprawnej

realizacji wyżej wymienionych celów oraz utworzenia stabilnych dla inwestorów ram regulacyjnych.

Niepewność co do ostatecznego poziomu unijnego celu OZE oraz efektywności energetycznej do 2030 r. jest czynnikiem utrudniającym nie tylko formułowanie krajowych polityk, które powinny być spójne z pierwszym zintegrowanym krajowym planem w zakresie energii i klimatu, ale też negatywnie wpływa na podejmowanie strategicznych decyzji inwestycyjnych dotyczących rozwoju systemów energetycznych, w tym nowych źródeł wytwórczych, jak i instalacji odbiorczych. Niemniej jednak rząd RP stoi na stanowisku, że procedowane rozwiązania powinny w możliwie szerokim stopniu odzwierciedlać interesy i uwarunkowania wszystkich państw członkowskich, a tempo prac powinno być adekwatne do wypracowywanych w toku kompromisu rozwiązań. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Sprawozdawcą do tego dokumentu jest pan poseł Krzysztof Gadowski. Bardzo proszę pana posła o zabranie głosu.

Poseł Krzysztof Gadowski (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, rzeczywiście komunikat jest, można powiedzieć, takim trzecim sprawozdaniem. Pierwsze ukazało się w 2015 r., potem kolejne lata – 2016 i 2017 r. Komisja zawsze stara się podsumować to, co zakładano wcześniej i co zrealizowano w bieżącym roku. Ten dokument właściwie opisuje inicjatywy legislacyjne w swojej pierwszej części, a także działania pozalegislacyjne w 2017 r. w ramach, trzeba podkreślić, przyjętej strategii unii energetycznej. Tu mówimy o jednym dokumencie, ale temu dokumentowi towarzyszą jeszcze inne dokumenty robocze, bo trzeba powiedzieć o wielowątkowości działań Komisji w tym zakresie.

Chciałem zwrócić uwagę również na to, że pojawił się odrębny dokument, który mówi o roboczym stanie zaawansowania prac nad zintegrowanym planem na rzecz energii i klimatu państw członkowskich UE, który wyraźnie pokazuje, jak to wygląda w poszczególnych krajach UE, gdzie my się plasujemy jako Polska, które kraje są do przodu, a które mają jakieś wątpliwości czy dopiero zaczynają.

Powiem tak: nasza Komisja ma pewnie taki komfort w przyjęciu tej informacji i sprawozdania, bo jako jedyna na bieżąco zajmuje się tym tematem. Wielokrotnie podejmujemy cząstkowe elementy legislacyjne, dyskutujemy na temat opinii do kolejnych zapisów legislacyjnych, pojawiają się opinie rządu. Z drugiej strony staramy się pomagać również w konkretnych stanowiskach rządu. Pamiętamy, jak podejmowaliśmy na tej Komisji dezyderaty wyjazdowe na Śląsku, mówiliśmy wtedy o limicie emisji 550 gramów CO_2 na kWh w kontekście wsparcia instalacji na bazie węgla kamiennego. Trzeba powiedzieć, że część rzeczy udało się rządowi wynegocjować, z wieloma sobie nie poradziliśmy. Wypracowaliśmy cienki, delikatny kompromis, chociaż moim zdaniem nie udało się znaleźć koalicjantów do naszego stanowiska. Dobrze, że rząd wypracował to, co wypracował, że jest jakieś wsparcie do tych inwestycji. Za to też trzeba podziękować, że byliśmy aktywną stroną i mogliśmy się przyczynić do pójścia do przodu z konkretnymi zapisami pakietu zimowego. Bo właściwie proces legislacyjny zakończył się w roku 2017. Mieliśmy pakiet zimowy – to jest przełom 2016 i 2017 r. – i pakiety na rzecz niskoemisyjnej mobilności, to był maj–listopad 2017 r. Tutaj mamy te projekty podopinane. W okresie roku 2017 staraliśmy się doprecyzować pewne akty legislacyjne, uzgodnić wewnętrznie. Duża część tych rzeczy, tych aktów nam pozostała.

Chcę zwrócić uwagę na to, co pan minister w części podkreślił, że mamy swoje sukcesy, ale mamy również swoje niedociągnięcia, o których nam w tych dokumentach, czy to w sferze komunikatu, czy około, UE przypomina i mówi o tym, że nie do końca wszystko realizujemy i mamy problemy w realizacji pewnych punktów związanych ze strategią unii energetycznej. Powiem tu o sześciu takich punktach, które są wskazane w tych dokumentach.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Panie pośle, bardzo przepraszam, ale za dwie minuty jest kolejne posiedzenie, a mamy jeszcze jeden punkt merytoryczny. Proszę o konkluzję.

Poseł Krzysztof Gadowski (PO):

Rozumiem, panie przewodniczący, że prosi pan, żebym się streszczał, i właściwie zostawia mi pan minutę, żebym omówił dokument, który składa się również z czterech załączników. Przychylam się do tej prośby, chociaż przykro mi, bo byłem przygotowany na dłuższą dyskusję i przedstawienie Komisji problemów. Powiem o tych problemach, bo pan minister wspomniał o kolejnych działaniach, które są realizowane.

Po pierwsze, zachodzi zagrożenie, że Polska nie osiągnie docelowego poziomu 10% zdolności przesyłowych elektroenergetycznych połączeń międzysystemowych w perspektywie do roku 2020. Mamy problem z osiągnięciem przez Polskę – lub może będzie lepiej, że będziemy mieli – piętnastoprocentowego udziału odnawialnych źródeł energii w łącznej konsumpcji energii brutto w perspektywie do roku 2020. Z tym mamy problem. Mamy problem z niską jakością powietrza, z którą zwłaszcza w ostatnich miesiącach zimowych Polska się zderza. Unia nam to wyraźnie sygnalizuje. Mamy również problem, że odbiegamy od tej średniej unijnej w związku z liczbą instalacji inteligentnych liczników energii, mimo że, można powiedzieć, analiza kosztów i korzyści wychodzi dla Polski dodatnio. To tylko niektóre, powiedzmy sobie, uwagi, które chciałem przytoczyć. W związku z tym, że pan przewodniczący prosił mnie o skrócenie, już nie przypominam tych zadań, które sobie UE stawia na rok 2018, ale powiem o ważnym, że Unia by chciała, żeby cały proces legislacyjny związany z unią energetyczną został zamknięty do końca 2019 r. To jest ostateczne przesłanie, żeby w tej kadencji funkcjonowania PE zakończyć proces legislacyjny w całości. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Otwieram dyskusję. Czy są pytania? Nie widzę. Czy jest sprzeciw wobec decyzji Komisji o przyjęciu do wiadomości informacji dotyczącej tego dokumentu? Nie widzę. Stwierdzam, że **Komisja przyjęła do wiadomości informację rządu na temat dokumentu o sygnaturze COM(2017) 688 – wersja ostateczna i odnoszącego się do niego stanowiska rządu**. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt V.

Przechodzimy do pkt VI, czyli rozpatrzenia w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. komunikatu Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady i Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego: Pakiet towarowy: Wzmocnienie zaufania do jednolitego rynku (COM(2017) 787 – wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego stanowiska rządu. Rząd jest reprezentowany przez pana ministra Marcina Ociepę, podsekretarza stanu w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii. Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie stanowiska. Bardzo bym prosił o raczej precyzyjne przedstawienie ze względu na to, że za chwilę mamy następne posiedzenie.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii Marcin Ociepa:

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, rzeczywiście jest tak, że ten dokument jest państwu znany. On konsumuje w zasadzie dwa poprzednie rozporządzenia, które państwo opiniowali. To wszystko jest element pakietu towarowego. Celem tego komunikatu jest przedstawienie planowanych zmian w zakresie legislacji odnoszących się do produktów, które mają usprawnić i zapewnić skuteczne funkcjonowanie swobodnego przepływu towarów, a także wzmóc zaufanie do jednolitego rynku. My jako rząd pozytywnie odnosimy się do opublikowanego komunikatu. Popieramy likwidację dwóch zidentyfikowanych przez Komisję Europejską słabości strukturalnych, to znaczy niewystarczającego egzekwowania zharmonizowanych przepisów UE dotyczących bezpieczeństwa produktu i po drugie – braku skutecznego funkcjonowania zasady wzajemnego uznawania w ramach jednolitego rynku w obszarze niezharmonizowanym i/lub w stosunku do produktów, które podlegają częściowej harmonizacji.

Jako rząd popieramy rozwiązania pozalegislacyjne i środki prawa miękkiego zaproponowane przez Komisję w komunikacie, takie jak: wprowadzenie klauzuli jednolitego rynku oraz stosowanie opracowanych przez Komisję wytycznych na temat jej stosowania, korzystanie ze stworzonej przez Komisję nowej platformy internetowej oraz narzędzi informatycznych w celu lepszego i sprawniejszego komunikowania się między organami, wykorzystanie już istniejących mechanizmów systemu SOLVIT, a także punktów

kontaktowych do spraw produktów jako kanałów komunikacji na potrzeby wzajemnego uznawania, a także udział urzędników administracji krajowej w wymianach i szkoleniach organizowanych przez Komisję w celu polepszenia współpracy i budowania wzajemnego zaufania.

Na koniec tylko dodam, że zaproponowane przez Komisję rozwiązania pozalegislacyjne nie będą wymagały angażowania środków krajowych, będą pokrywane z budżetu UE. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Sprawozdawcą do tego dokumentu jest pan poseł Tadeusz Cymański. Stanowisko w imieniu posła sprawozdawcy odczyta pan poseł Łukasz Zbonikowski. Bardzo proszę pana posła o zabranie głosu.

Poseł Łukasz Zbonikowski (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, dynamicznie rozwijający się rynek towarów w UE wymaga ciągłego monitoringu, a także szybkiej reakcji w przypadku zaistnienia przeszkód w jego funkcjonowaniu. Polska jest jednym z krajów, które najbardziej żywotnie są zainteresowane wprowadzeniem ułatwień w dostępie do rynków innych państw członkowskich, a także uproszczeń procedur administracyjnych. W tym kontekście widzę komunikat Komisji i inicjatywę tę uważam za celową, sprzyjającą wzrostowi gospodarczemu. Z powyższych względów obydwa wnioski legislacyjne wchodzące w skład pakietu zasługują na poparcie i powinny zostać zaopiniowane pozytywnie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję, panie pośle. Otwieram dyskusję. Czy są pytania? Nie widzę. Czy jest sprzeciw wobec decyzji Komisji o przyjęciu do wiadomości informacji dotyczącej tego dokumentu? Nie widzę. Wobec tego stwierdzam, że **Komisja przyjęła do wiadomości informację rządu na temat dokumentu o sygnaturze COM(2017) 787 – wersja ostateczna i odnoszącego się do niego stanowiska rządu**. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt VI.

Przystępujemy do spraw bieżących. Kolejne posiedzenie Komisji odbędzie się za chwilę. Czy ktoś chciałby zabrać głos? Nie widzę. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt VII. Informuję, że porządek dzienny został wyczerpany. Protokół dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzenia w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu. Zamykam posiedzenie Komisji.